

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

KWIĄTKI PRZEDPŁATY:		Numer pojedynczy k. 5.	Adres wydawnictwa:	Przedpłata i ogłoszenia naj- lepiej przysyłać wprost do redakcji.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. — Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Pio- trowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
W Płocku i Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zapraszamy: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.		Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłata i ogłoszenia przyjmują również księgar- nie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 11 do d. 17 Czerwca 1902 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.			Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia	Opady m.m.	Uwagi
	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
11 S.	14.1	16.3	12.1	13.9	SWO	W2	W0	10	3	3	77	rosa.
12 C.	11.8	15.2	13.5	13.5	N1	NE2	0	6	10	2	67	rosa.
13 P.	14.3	20.2	11.1	16.2	N1	N2	NW1	0	2	10	70	0.1 rosa, deszcz drobny
14 S.	14.9	15.9	12.2	13.9	NW1	W1	0	10	10	1	97	0.1 rosa, deszcz drobny
15 N.	15.2	22.9	13.7	17.0	NW0	SO	W1	0	8	7	65	3.6 rosa, deszcz k. razy
16 P.	11.3	16.3	12.1	13.4	W1	W1	W0	9	8	3	96	4.1 deszcz k. razy
17 W.	16.1	22.5	14.5	14.4	W0	W1	SW1	0	2	3	63	rosa.
Średnia 14.6											Średnia 77	Suma opadu 7.9 m. m.

Wyjaśnienia znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wia-
tru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0. bez lito-
ry—zupelna cisza.

KONKURENCJA!

Zegluga Jaworskiego i Rogożnika
wysła parostatki nie należące do syndy-
katu Zeglugi codziennie:
z Płocka do Warszawy o g. 5½ wiecz. (nocny)
z Warszawy do Płocka o god. 8 rano.
Na nocnych statkach miejsca sypialne
numerowane.
Przystan w Płocku 1-a od mostu
w Warszawie ostatnia po lewej str. mostu
Ceny niższe.

Z powodu przyboru wody parostatki
Stanisława Górnickiego
wychodzą
z Płocka do Włocławka
o godz. 6½ r. i o 5½ po poł.
Inne jak w ogłoszeniu.

RZĄDCA

z dobrymi świadectwami, młody żonaty,
poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość u re-
genta Brudnickiego w Płocku.

Pracownia sukien

pod firmą „La Saison” prowadzona przez
W. M. Gurbekę, z dniem 1-go Lipca prze-
chodzi na moją własność i mieścić się bę-
dzie w oficynie domu p. Zielińskiego przy
ulicy Kolegjalnej, naprzeciwko Hotelu Pol-
skiego.
Z. Stępniewska

Kalendarzyk tygodniowy			
Środa	25 czerw.	Święta Rodzina K. Karłowicz	Imiona Władysław
Czwartek	26	Prospera	Władysław
Piątek	27	Jana i Pawła	Władysław
Sobota	28	Władysława	Władysław
Niedziela	29	L. ona	Zbrosława
Poniedziałek	30	Piotra i Pawła ap.	Wyszomira
Wtorek	1 lipca	Lucyna	Cichosław
		Teodoryka	Kalina
Wschód słońca o godz. 3 m. 35			
Zachód słońca o godz. 8 m. 19			
Miejsce księżycy: ostatnia kwadra d. 28 czerwca o godz. 11 m. 11 wiecz.			
Wzrost wody na Wiśle d. 20 czer. 3 stop 2 cali pod Płockiem			
	d. 21	3	4
	d. 22	3	4
	d. 23	4	4

Temperatura w Płocku	d. 20 czer.	13.2	18.6	14.4
	d. 21	13.8	16.4	14.6
	d. 22	13.2	16.4	13.6
	d. 23	12.2	13.6	12.4
Deszczu spadło dnia 21 czerwca	10.8	m. m.		
"	22	5.9	"	"
"	23	0.3	"	"
"	24	6.0	"	"

Zmiany w służbie i mianowania
Pomocnik naczelnika powiatu przasnyskiego do
spraw administracyjno-gospodarczych r. tyt. Pa-
wel Zwierec mianowany pomocnikiem zarządzają-
cego kanceliją gubernatora kow. enskiego. Młod-
szy kandydat do posad sądowych przy sądzie okr.
kijowskim Dymitr Michajłow i kancelista płockiego
sądu okr. Józef Baryłowicz mianowani: pierwszy
sekreterzem sądu okr. płockiego, a drugi zawiadu-
jącym sprawami prezesa sądu. Nadzorca niższego
stopnia z kanceliji poczt. telgr. w Mławie Zenon
Wiktor Świątecki zwolniony od p. in. ob. zgodnie
z prośbą.
Starszy rewident izby obrachunkowej s. kolg.
Płocki mianowany starszym rewidentem war-
szawskiej izby obrachunkowej.
Dowódca brzołdów rypkińskiej straży pogranicz-
nej, pułkownik Hensfeld zwolniony od pełn.
ob. z powodu braku zdrowia.

Odpowiedzialność prawna robotników rol- nych w Zachodniej Europie w zestawieniu z prawem u nas obowiązującym.

(Odczyt Ludwika Chelmskiego, wygłoszony na
zebraniu ogólnym członków Towarzystwa rolniczego
w Płocku w dniu 12 maja).

(Dokończenie).
Zawdzięczając uprzejmemu pośrednictwu
szan. prezesa p. Aleksandra Moldenhawera,
który od swoich kolegów kongresistów za-
sięgnął wskazówek, przedstawić mogę da-
ne, jak na kwestję rozbieżną zapatrują się
prawodawstwa Zachodniej Europy. Parę
informacji znalazłem także w „Gaz. Sąd-
owej” z roku bieżącego.
W Niemczech prawo nie uznaje opusz-
czenia służby za czyn karny; wprawdzie
egzystuje przepis upoważniający władze ad-
ministracyjne do sełgania i przymusowego
odstawienia robotnika na miejsce jego za-
jęcia, lecz przepis pochodzi z 1810 r. i ja-
ko administracyjny nie posiada powagi pra-
wa i jeżeli dziś jeszcze bywa stosowanym,

to właśnie, dzięki presji, jaką sfery ziem-
niańskie vel junkry zawsze jeszcze mogą
wywierać na rząd. Wszelkie próby, wpro-
wadzenia do prawodawstwa ustawy, która
by zerwanie umowy uważała za czyn ka-
rygodny, sejmy odrzucały, pozwalając tyl-
ko na wprowadzenie do kontraktów najmu
warunku, że od robotnika, który samowol-
nie opuszcza służbę, chłobodawca może za-
dać odszkodowania, równającego się wyso-
kości przeciętnego zarobku dziennego, tracąc
jednocześnie prawo poszukiwania większego
odszkodowania, chociażby robotnik przez
opuszczenie służby był przyczyną większych
szkod i strat. Takie odszkodowanie nie na-
zywa się karą umowną, lecz z góry umo-
wionem odszkodowaniem. Ponieważ proces
cywilny o odszkodowanie, bywa zwykle po-
zbawiony znaczenia praktycznego, praw-
dawcy potrącają z pierwszych zarobków
pewien procent na utworzenie kaucji do
wysokości zastrzeżonego w umowie odszko-
dowania. Postępowanie podobne nie jest
jednak przez prawo wskazane. — Za to w
prawie szwajcarskim znajdujemy odpowied-
ny paragraf, zezwalający na potrącenia, ce-
lem utworzenia podobnej kaucji.

W Austrii prawo z r. 1885 dotyczy ro-
botników w zakładach przemysłowych. Ro-
botnicy rolni dzielą się na dwie kategorie,
robotników stałych z terminem najmu co-
najmniej półrocznym i robotników cza-
sowych z krótszym terminem. Robotnicy a-
toli za samowolne zerwanie, lub opuszcze-
nie służby na zasadzie regulaminu dla służ-
z r. 1855, oraz rozporządzenia cesarskiego
z r. 1860, ulegają pewnym drobnym ka-
rom pieniężnym, lub parodniowemu arest-
towi, lecz nie na zasadzie wyroków sądo-
wych, tylko na skutek decyzji władz poli-
cyjnych o ile skarga przez poszkodowa-
nego w 30-u dniach podana zostanie. Prze-
pisy powyższe są dziś w prawodawstwach
europejskich wyjątkiem.

W Anglii prawo z 1845 r. uważa samo-
wolne zerwanie umowy najmu osobistego za
czyn karygodny tylko w tym wypadku —
jeżeli zerwanie połączone jest z gwałtem.

We Włoszech niema także żadnej sank-
cji karnej przeciwko wyrobnikom, służącym
lub robotnikom, którzy zrywają swe umo-
wy i opuszczają z własnej woli swoje miej-
sca i zajęcia do ukarania ich lenistwa i nie-
dbałstwa. Jest tylko art. 165, 6, 7 kodeksu
karnego, który karze czyny gwałtu, zmie-
rzające do „ograniczenia w jakikolwiek
sposób wolności przemysłu lub handlu, albo
do spowodowania lub przedłużenia za-
wieszenia, lub przerwy pracy w celu nar-
zucenia bądź robotnikom, bądź panom, lub
przedsiębiorcom, zmniejszenia lub zwiększe-
nia płacy, albo warunków różnych od tych,
które były umówione.” Prawo szwajcarskie
nie posiada żadnego artykułu odnoszącego
się specjalnie do robotników i służących.
„Wszystkie spory odnoszące do najmu ro-
botników, są sądzone przez t. z. *Conseils
de Prudhom*, złożoną w połowie z patro-
nów lub panów i w połowie z robotników,
lub służących. Ale to jest jurydyka po-
rządku cywilnego.”

We Francji zerwanie umowy najmu nie
jest bynajmniej uważane za przestępstwo i
w niczem nie dotyczy jurydyki karnej.
Niema tam żadnego sposobu wszczęcia pro-
cesu dla ukarania niedbałstwa, albo leni-
stwa służącego lub robotnika, można tylko
żądać zwrotu szkód i strat o ile takowe da-
ją się dowieść. Nowe prawo w art. 1780 kod.

cywil. mówi. „Do służby można godzić tyl-
ko na czas określony, lub dla określonego
przedsięwzięcia. — Zgoda bez określonego
trwania może każdej chwili ustać z woli
jednej ze stron umawiających się. Niemniej
zerwanie z woli jednej tylko strony może
dać powód do odszkodowania. W oznacze-
niu indemnizacji, mającej być przysądzoną
w tym przypadku, bierze się pod uwagę —
zwyczaj, rodzaj służby, czas upłyniony, po-
trącenia dokonane z wkładów złożonych
w bieżącej pensji emerytalnej i wogóle wszy-
stkie okoliczności, mogące usprawiedliwić
istnienie i oznaczyć rozciągłość dokonanego
uszczerbku. Jakkolwiek niektóre sądy pro-
wincjonalne we Francji nie uznają wszy-
stkich zasad kontraktu najmu służby, pró-
bowali widzieć oszustwo w fakcie niechę-
ci udania się robotnika do pana, który go
zgodził, dając jednocześnie zadatek, to ta-
kich decyzji można naliczyć zaledwie kilka
i nie znoszą one krytyki.

Przytoczę właśnie słowa prezesa trybu-
nału w Lille: „Umowa do ut facias” w kra-
ju mającym choćby najmniejszą troskę o
równość wobec prawa i wolność, może
podlegać tylko odszkodowaniu. — U nas w
praktyce cywilna odpowiedzialność robot-
nika nie może mieć ogólniejszego znacze-
nia, gdyż robotnik z powodu swego ubo-
stwa jest często materialnie nieodpowiedzial-
ny. Zatrzymywanie mu pensji w początkach
jego służby dla zgromadzenia kaucji, przy
naszych niskich normach płacy byłoby nie-
możliwe i prowadziłoby nieraz do nadu-
żyć. Jedynym rozwiązaniem praktycznym
tej kwestji byłoby moim zdaniem — usta-
nowienie pensji emerytalnych, kapitał zaś
składany na nie, mógłby w pewnym z go-
ry określonym stosunku służyć jako rękoj-
mia odpowiedzialności cywilnej robotnika.

Wyżej omówioną kwestję poruszyłem wo-
bec szan. zgromadzenia w myśli, że oświe-
tlając ją w zestawieniu z prawodawstwem
Zach. Europy, przyczynię się choć w ma-
łej części do ustalenia poglądu na nią, gdyż
w społeczeństwie naszym wywołuje ona do-
tychczas sądy i wnioski nader sprzeczne.

Zadanie od prawodawcy radykalniejszego
niż mamy środka karnego, jak np. trzech
miesięcy więzienia, byłoby kulturalnem co-
fnięciem się wstecz. Najpewniejsza, acz dłu-
ga i mozolna droga, to uświadomienie w ro-
botniku jego ludzkiej godności, systemat-
ycznie dotąd pomijanej, podniesienie moral-
nego poziomu, a tem samem wszczęcie
w jego sumienie obcego mu dziś pojęcia
dotrzymania dobrowolnie przyjętych na sie-
bie zobowiązań.

Ludwik Chelmski.

PŁOCK.

Z gimnazjum żeńskiego. W sobotę 21
czerwca odbyło się zakończenie roku szkol-
nego 1901/2. Wszystkie uczennice kl. VII
otrzymały patenty z ukończenia całkowi-
tego kursu gimnazjalnego, mianowicie: z ce-
lującym (5) postępem w naukach: Janicka
Jadwiga, Milewska Karolina, Popaspiraki
Helenia i Chazin Szydla; z dobrym (4) po-
stępem: Wysocka Julia, Majewska Marja,
Stryjewska Jadwiga, Chrapkowska Marja,
Michajłowa Marja, Łaska Anna, Tasiemka
Golda, Lipska Ryfka, Schaenwitz Chaja,
Neuman Salomea. Otrzymały medale: Ja-
nicka złoty, a Chazin — srebrny.
W klasie VI nie było nagród.

W kl. V otrzymały nagrody pierwszego stopnia: Malowanczyk Ewa i Saweljewa Zofia; drugiego stopnia: Zaleska Zofia i Kruska; trzeciego stopnia: Janina; w klasie IV nagrodę pierwszą otrzymała Georgiewska Anna; w kl. III drugiego stopnia: Krygier Leokadia i drugi stop. Wolska Janina; w kl. II nie było nagród; w kl. I nagrody pierwszego stopnia: Gold Pelagja, Niedumowa Nina i Nikitorowicz Chijouja; w klasie wstępnej nagród pierwszą otrzymała Irena, Trzewiczówna Marja i Krubiner Hlawa; drugiego stopnia: Kurkiewiczówna Marja, Gorochowska Anastazja, Kurkiewiczówna Wanda, Makowska Janina, Celariusz Marja i Hartman Estera.

Zawieszenie wypłat. „Kurjer Codzienny” pisze: Cukrownia „Leonów” zawiesiła wypłaty, pasywa wynoszą 900,000 rb. Zaangażowane są: Warszawa, Płock i Włocławek.

Z kolonii letnich. Komitet opieki nad choremi dziećmi składa uprzejmie podziękowanie osobom, które nadesłały ofiary w naturze na rzecz kolonii w Ciechocinku, a mianowicie: pp. Wolibner z Gulczewa 25 ft. i Czaplinska z Kowalewka 8 ft. masła, „Zgoda” rozmaitych produktów na sumę 3 rb. 9 k., W. Piwnicka 6 ft. masła i woreczek kaszy, Lewenstein 12 ft. cukru, Zolobów 12 ft. cukru, 1/2 ft. herbaty i 16 ft. mydła, S. Kowalkowski 2 ft. kawy, Magenta kilka funtów słoniny, Jaworska z Radzymina 4 nowe sukienki, Jasińska i Porczyńska białizna i ubranka, J. St. garnitur męski, bezimiennie — kregle.

Na umebliowanie kancelarii nowego sędziego pokoju — właściwe władze zwróciły się do ministerjum o wyznaczenie kredytu 126 rb. 88 k.

Z teatru. Po całym szeregu niepomysłnych występów rozmaitych trup i aktorów pod różnymi dyrekcjami lepszymi i gorszymi, zdawałoby się już — że zamiłowanie do teatru w mieście naszym zamarło i że sztukę przestaliśmy zupełnie popierać, kilka towarzyszy artystycznych po inniej, lub więcej długim borykaniu się z materialną stroną swej egzystencji, opuszczało miasto z pustkami w kieszeni i narzekaniem na naszą publiczność. Ale okazuje się, że za niepowodzenie artystów nie trzeba winić publiczności, ale samych artystów. Każdy człowiek ma jakieś wymagania piękna, które przy bytności w teatrze powinny być zaspakajane. Najlepszym tego dowodem bawiąca u nas śpiewaczka drużyna z wybitniejszych sił prowincjonalnych, pod umiejętnym kierunkiem p. Reckiego, drużyna wprawdzie nieliczna, ale jakościowo i trafnym doborem pięknych głosów o wiele przewyższająca — zdaje się, wszystkie inne towarzystwa, które w ostatnich latach Płock nawiedzały. W ogóle opery nie mieliśmy bardzo dawno, jeżeli się nie mylimy około ośmiu lat. To też publiczność nasza, przekonawszy się po pierwszym przedstawieniu, które wypełniła „Żydówka”, że chodzić do teatru warto, stale wypełnia salę teatralną; tak też było z „Faustem” i „Trubadurem”.

Trupa składa się ze śpiewaczek pp. Lenartowiczowej i pani Monti i śpiewaków pp. Olaszewskiego, Feliksiewicza, Remi i Pestkowskiego (bas), reżysera Reckiego. P. Olaszewski posiada tenor z odcieniem więcej lirycznym, śpiewa z wielkim uczuciem, interpretuje bardzo pięknie, a przy tem dobrym jest aktorem — co razem wzięte daje całość doskonałą; z partji Eleazara w „Żydówce” i Monryka w „Trubadurze” wywiał się znakomicie. P. Feliksiewicz, tenor więcej basowy, posiada głos duży, szczególnie pięknie brzmi w niższych tonach, był doskonałym Faustem, choć w scenach miłosnych może za mało ujawniał szczerzego uczucia w grze. Bardzo silny baryton posiada p. Remi, chociaż nim za bardzo forsuje, a to ujemnie wpływa na słuchacza, szczególnie w niektórych scenach, jak na przykład w roli Walentego (Faust) w scenie konania, kiedy go powinny już opuszczać siły, śpiewa z tak nieusprawiedliwioną energią, że widz wcale nie może uwierzyć w jego konanie. W ogóle jest to materiał na pierwszorzędną siłę. Mezzosopran bez zarzutu był p. Pestkowski, głos piękny, wyrobiony i gra doskonała. — Pieśń „o ciebie słotym”, jak również „serenadę” (Faust) wykonał znakomicie, szkoda tylko że śpiewał po włosku, taka różnorodność bardzo panuje ogólny efekt. Pani Lenartowiczowa była dobrą Małgorzatą, lepszą Leonorą, śpiewa z dużym uczuciem, choć w głosie jej czuć pewne smęcenie. Pani Monti bardzo poprawnie, czysto i z wielkim odaniem odgrywała partję Azuceny (Trubadur). Akompaniament do oper stanowi fortepian; wychodzi to trochę niepełno, ale co

robić wobec braku u nas odpowiedniej orkiestry? ostatecznie lepiej słuchać znakomitego akompaniamentu na fortepianie, jakim jest gra p. Dumonta, wytrawnego znać muzyka i dyrygenta, niż fałszów.

W ogóle, pomijawszy tę okoliczność, że w takim komplecie drużyna p. Reckiego nie jest w stanie wykonywać oper w całości, ze sceny zbiorowe, chóralskie są wypuszczane — całość wypadła znakomicie, dzięki wielkiej staranności ze strony reżyserji, to też publiczność umie to ocenić i burzą oklasków po każdym opuszczeniu kurtyny wynagradza artystów. — Z całego serca życzymy nadal powodzenia.

Ofiary. W imieniu Wacława Bajera na wpis dla niezamożnych uczniów — 3 rb.

Sprostowanie. W notatce „Pożyczki pod zastaw zboża” w wierszu 6-gym zamiast zdania — „o ile nie nastąpi zezwolenie władzy wyższej”, powinno być „o ile nastąpi”.

Wobec kończącego się kwartału II-go, przypominamy szanownym czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę.

Ł O M Ż A.

Gmach po-gimnazjalny. Za dni kilka zniknie ostatnie skrzydło gmachu, mieszczącego dawniej gimnazjum.

Gmach ten łomżyńskiej almae matris padnie ofiarą (horribile dictu!) jednego z jej byłych wychowanców.

Zanim to nastąpi, byłoby bardzo pożądanem, aby ktoś z odpowiednimi kwalifikacjami naukowymi, odczytał stare napisy na grobach osób, pochowanych w podziemiach dawnego kościoła. Napisy te widziało sporo zwiedzających podziemia.

Wyjazd. Inteligencja miejscowa z żalem żegna opuszczającego nasze miasto adwokata p. Jana Piekarskiego, który przenosi się do Warszawy.

Pan P. służąc Temidzie, nie zaniedbywał jednocześnie Melpomeny, gorliwie przyjmując współudział w przedstawieniach amatorskich, urządzanych u nas.

W osobie p. Piekarskiego ubywa jednostka sympatyczna i wysoce inteligentna.

Z Tow. dobroczynności. Sprawozdanie T-stwa za rok 1901 wykazuje ogółem dochodu 4,264 rb. 11 kop. (dochód 2,875 rb. 33 k., remanent z 1900 r. 1,388 r. 78 k.)

Wydatki wynoszą 2704 rb. 86 k., wskutek czego otrzymujemy remanent na 1902 rok 1559 rb. 25 kop. Są to, jak widzimy, cyfry niewielkie, znacznie ustępujące odpowiednim pozycjom w budżecie płockiego Towarzystwa dobroczynności.

Działalność Tow. łomżyńskiego do 1-go lipca 1901 r. ograniczała się do utrzymywania przytulku dla starców i kalek; znalazło tu miejsce, w roku sprawozdawczym 16 mężczyzn i 34 kobiet, umarło w przytulku mężczyzna 1 i kobiety 3.

Przejrawszy rubrykę rozchodu, przekonamy się, że właściwe wydatki na cel, któremu służy T-wo, wynoszą ogółem zaledwie połowę (z niewielką przewyżką) ogólnej sumy wydatkowej, a więc utrzymanie przytulku 1110 rb. 88 k., jednorazowe zapomogi 15-tu osobom — 190 rb., zapomogi drobne miesięczne 181 rb., resztę pochłaniają rozmaite wydatki gospodarcze, połączone z utrzymaniem domu i ogrodu, wydatki biurowe i pensje personelu dozoruującego. Jestto bezwzględnie stosunek bardzo niekorzystny.

Na rozszerzenie sfery działalności T-wa wpłynęłoby bardzo proponowane przez radę gubernialną dobroczynności publicznej przyjęcie pod zarząd T-stwa ochronki dla dzieci posiadającej dom własny i 10,000 rb. kapitału, z warunkiem aby T-wo założyło salę rzemiosł. Zanim nadejdzie odpowiednia decyzja, zarząd T-wa założył ochronkę dla dzieci przychodnich.

Frekwencja dzieci w przytulku od lipca do końca roku: chłopców ogółem — 1,311, dziewcząt — 1,729. Na utrzymanie ochronki od zarządu tej instytucji otrzymano w ciągu półrocza 107 rb. 41 k. W rubryce dochodu składki członków wynoszą tylko 702 rb. 50 k.; źródła innych dochodów są przeważnie dorywcze, często zależne od pomyślności członków T-stwa, jak np. dochód z wydawnictwa kalendarza łomżyńskiego, dosyć pokazy, bo wynoszący 387 rb. 44 k., lub od ofiarności niektórych instytucji, jak np. 450 rb. od kasy przemysłowców

łomżyńskich itp. Zaległości członków wynosiły w końcu roku sprawozdawczego 63 rb. 50 kop., cyfra bardzo poważna w stosunku do ogółu składek.

Członków w początku roku Two, liczyło 117-tu (3 honorowych, 74 rzeczywistych, 39 ofiarodawców); w końcu roku — 130-tu (3 hon., 74 rzecz., 53 ofiarod.)

Długi T-stwa w d. 14 stycznia 1902 r. wynosiły — 5,481 rb. (kasa przemysłowców 1900 rb., pożyczki budowlanej 3,581 rb.).

Z naszych okolic.

Mława. W dniu 5 czerwca w oktawę Bożego Ciała po uroczystych niesporach z święceniem wianków, dorocznym zwyczajem, dokonano objazdu granic miejscowych pól. Zwyczaj ten istnieje w Mławie od niepamiętnych już czasów i polega na tem, że duchowieństwo wraz z ludem objeżdża granice, gdzie w oznaczonych naprzód miejscach odbywa się zakopywanie na kopcach granicznych ewangelji i święcenie łąnów dla zachowania ich od kłeski.

Rolnicy nasi do uroczystości tej przywiązują wielkie znaczenie i liczny przyrzucają w niej udział. Na wozach i bryczkach, konno i pieszo śpieszą na oznaczone miejsce. Kto pierwszy przyjedzie, temu pole najobfitszy plon wyda. Na wszystkich więc twarzach widać pośpiech.

W dzień objazdu pogoda była piękna, więc tłumy ludu podażyły za procesją. Po skończonym objeździe, w pobliskim lesie nastąpił wspólny posiłek, trwający do wieczora.

W dniu 1 czerwca odbyło się ogólne zebranie członków Lutni mławskiej. Nowych członków zarządu nie wybierano, gdyż dawni pozostali, nadal na zajmowanych stanowiskach.

Mieszkancka Mławy p. Statkiewicz otrzymała pozwolenie na otwarcie w mieście szkoły, prowadzonej systemem froeblovskim.

Zawiazujące się Towarzystwo myśliwskie wkrótce zacznie funkcjonować. Zapisanych na liście jest przeszło 50 osób.

Po dwutygodniowej suszy w przeszły czwartek spadł deszcz obfity.

Jarzyny w naszej okolicy powszechnie pięknie. Oziminy przedstawiają się imponująco.

Z Ostrowia piszą do nas: „W składzie zarządów niektórych naszych instytucji zaszły zmiany na skutek wyborów, jakie się tu w zeszłym miesiącu odbywały. Wyniki wyborów oczekują zatwierdzenia p. gubernatora.

Po długich niedomaganiach zdaje się, że nareszcie ustali się porządek i zapanuje ład w naszej straży ogniowej. Rezultat wyborów był następujący: na naczelnika straży wybrany został aptekarz miejscowy p. Mieczkowski, pomocnikami jego zostali pp. dr. Harusewicz, jako prezes, a jako członkowie pp.: rejent Sienicki, geometra Zakrzewski, pomocnik taksatora Lemené i urzędnik akcyzy Mierzejewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: sekretarz powiatowy Wardzyński, kasjer miejski Blouchoff i dr. Taczanowski.

Niemniej ciekawe i ożywione były rozprawy i wybory w naszym Tow. dobroczynności. Poraz, zdaje się, pierwszy, o ile pamiętamy, przyjęty udział w tegorocznym zebraniu ogólnem członków, kobiety, które słusznie nareszcie doszły do przekonania, że sfera działalności dobroczynnej powinna spoczywać w ich rękach. One w pierwszym rzędzie powołane są do zajęcia się filantropią społeczną, bo mężowie, pracujący na chleb, nie mają często czasu na pilniejsze zajęcie się tą sprawą. To też pierwsze pojawienie się ich na arenie naszej ważkiej działalności społecznej powitano bardzo życzliwie przez ogół uczestników. Na zebraniu tem członkowie postanowili jeszcze w tym roku założyć ochronę dla dzieci ostrowskich. Odpowiedni fundusz istnieje, oczekujemy tylko zatwierdzenia miejscowej dobroczynności publicznej powiatowej, która jednak wcale się nie śpieszy, tak że wątpić należy, czy ochrona rozpocznie swą pożyteczną działalność jeszcze w tym roku. Wybory dały wynik następujący: na prezesa powołany został dr. Jan Harusewicz, na wice-prezesa, ks. dziekan Rzewnicki, skarbnikiem został sędzia śledczy Szablowski, sekretarzem rejent Sienicki i członkami rady: wikariusz ks. Ryglewicz i pp.: weterynarz Dąbrowski, geometra Zakrzewski i sekretarz hipoteczny Witkowski.

Pożegnaliśmy tu upominkiem opuszczającego nas wikariusza ks. Majkowskiego.

W okolicy od czasu do czasu zdarzają się wypadki tyfusu wysypkowego. Niedawno zachorował na taki tyfus kasjer kolejowy w Malkini p. Kunda, który został odwieziony do szpitala kolejowego. Niska okolica nasza sprzyja wogóle rozpowszechnianiu się różnych chorób zwłaszcza ze stosunki sanitarne pozostają w stanie opłakany. Oto np.: w samem Ostrowie, kanale miejski, chociaż nie służący wcale do odprowadzania nieczystości, ale w przeszłości nie w tym celu używany przez ludność, nie jest dostatecznie oczyszczany. Z tego powodu, że zbiorowiska tego rodzaju są dla woń nieprzyjemna, co dla zamieszkałych bliżej kanału, nie jest ani przyjemnem, ani też zdrowem. A przecież w budzie miejskiej, zaznaczono pozycję 100 rb., przeznaczoną na utrzymanie stróża kanałowego.

Urodzaje w okolicy naszej zjawiają się pomysłnie, chociaż na naszym słabych wogóle ziemiach nie można spodziewać się tych plonów, jakie otrzymują rolnicy w innych okolicach kraju, o ziemniaczniejszej. Niemniej jednak, po kłeskowym roku zeszłym, rok obecny choć w części da rolnikom zadowolenie z ich pracy.

Krasiniec. Dwie połowy maja zupełnie do siebie niepodobne. Pierwsza połowa w dzień jeszcze dość ciepła, ale w nocy wcale zimna: 1, 5, 8, 9 i 10-go mieliśmy zrana zron; 11 śnieg, a nawet jeszcze 15-go deszcz ze śniegiem; maximum temperatury wynosiło 7—16°, minima zaś były niskie, bo 9-go spadł termometr do 0,3° a 13-go nawet do 0,6°. W drugiej połowie maja temperatura podnosi się powoli; w końcu 29-go robi się gorąco i upał trwa do 5-go czerwca włącznie.

Przez pierwsze trzy tygodnie maja mieliśmy zaledwie kilka dni słonecznych, przeważnie zaś niebo było zachmurzone, przyczem często przechodziły deszcze. 17-go wieczorem i w nocy padł deszcz ulewny, 21 i 22-go w oba dni popołudniu daleka burza. Dopiero od 20-go zaczyna się stała sucha, może nawet za sucha, pogoda, kończy się dopiero razem z upałami.

Znaczna część maja zatem chłodna i wilgotna, co nie sprzyja zbyt oziromom: kłosa na życie, które często rzadkie i niskie, rozwijają się dopiero po św. Zofii; pszenice ruszają się późno. — Częste opady utrudniają wykonywanie robót w sennych w wielu miejscach na ciężkich ziemiach — opóźnione siewy, a jeszcze więcej sadzenie okopowych. Dopiero ustalenie się pogody w ostatniej ćwierci maja pozwala na ukończenie sadzenia buraków, ale za to silna operacja słoneczna, trwająca kilkanaście dni, wysusza ziemię i trzeba gwałtownie pukać, by ułatwić wcześniej posadzonym burakom wydostanie się na wierzch.

Zniszczoną bardzo szosą od Makowa do Przasnysza naprawiają; zato szosa od Ciechanowa w kierunku Pułtuska jest w tak opłakanym stanie, że możnaby ją jakoś pokazywać, gdyby rozumie się chciał ktoś dobrowolnie dziwa takie oglądać. Ze zaś w roku bieżącym pomimo ciągłych tyfusiwań owa szosa ma być tylko bardzo nieznacznie naprawiana — strach więc już teraz przejmując na myśl, że jesienią i wiosną r. p. wypadnie jeździć po tych wybojach, które notabene pod samem miastem najwięcej dają się we znaki. KCh.

Z Dobrzyńa n. Drwęcą. Niedawno w okolicach tego miasta przeprowadzali badania archeologiczne dwaj uczeni profesorowie niemieccy z Berlina pp. Vatzsch i Jentsch. Uczeń ci odkryli podobno we wsi Pieskowie ślady, dowodzące istnienia okresu lodowego w tych okolicach.

Korespondent „Warsz. Dniwn.” skarży się na szczyptę obecnej komory celnej. Ruch pasażerski na komorze tej stale wzrasta, zwłaszcza w dnie targowe, wobec czego obecna sala, w której dokonywają rewizji, jest za mała, aby można było odpowiednio załatwiać się z publicznością. Budowa nowej komory jest już w zasadzie postanowiona, podjął się jej przedsięwzięcie robot budowlanych p. G. za 19200 rb.

Z okolic Nura (powiat ostrowski). Żył w całej okolicy naszej ślicznie wyrosły słomę, wyjątek stanowią tylko na ziemi bielicowej, gdzie wskutek zimnej wiosny gdzieś tam oziminy zaostriły się.

Jest tu legenda ludowa, że Stwórca za pytywał się: — Wiciel czy jest ziarno w ziarnie? — Nie słyszę Panie, niech ptastwo śpiewać ustanie. — Od tego więc czasu śpiew stopniowo milknął, a zwłaszcza słowików. Na święty Antoni (13 b. m.), zwykle żyto się pokłoni, w tym roku zaś z powodu chłodnego maja wszystko nieco się opóźniło, tak

Wina (15 b. m.) żyto w najlepszej pszenice ślicznie rosną, ale na 24 b. m.) zaledwie może zacząć trawy na łąkach obficie wyrosnąć. Wzrosty u nas nieszczególnie, a na miejscach niższych. Drzewa w sadach choć późno zakwitły jednak dotrzymać się do końca dobrze, jest więc urodzaj owoców. Komarów i wszelkiego rodzaju ogrodnia, które wiele szkód na drzewach owocowych i na trawach zostało, ani jednego listka. — Kodzone powtórnie się rozwija. — Wzrosty, gróchy, wyka, w całej okolicy dobrze. — Wszędzie, u wielu zwłaszcza po roku nieurodzaju, straszna pustka na przednówku.

Trójcy (25 maja) do d. 6 b. m. — Najbardziej przez ten czas pierwszy rok, po którym z powrotem, a noce mamy zupełnie zimne, a ogólnie źle wpływają na plonowalność, wzrost jarzyn, ale mogą to naprawić deszcze, które od 15 b. m. padały często nad naszą okolicą. Jeżeli będzie pogoda, to chleba będzie dostatek w roku w okolicy naszej.

M. Łomżyński.

Włocławek. Następcą zmarłego biskupa kujawsko-kaliskiej ś. p. Beresiewicza, mianowano w Rzymie pralata kapituły sandomierskiej ks. Stanisława Zdzitowieckiego.

Ks. S. Zdzitowiecki w młodym wieku obejmując wysokie stanowisko, gdyż liczył ówczesnie 47. Święcenia kapłańskie otrzymał mając lat 23.

Nowy biskup urodził się w Barczkowie w ziemi kujawsko-kaliskiej. Szkoły średnie ukończył w Piotrkowie, a następnie pociągnął do Petersburga do akademii duchownej. Mając lat 34 mianowany został kanonikiem, katedralem w Sandomierzu, a następnie pralatem Jego Świątobliwości.

Do Częstochowy. Dnia 16 lipca przypada odpust N. M. P. Szkaplerznej. Dużo pątników z Płocka i okolicy udaje się statkiem do Warszawy i tam połączywszy się z kompanią warszawską, udadzą się w dalszą drogę na Jasną Górę. Przed wyruszeniem odbędzie się na ich intencję nabożeństwo w kościele św. Ducha.

Ochrona dla dzieci. Na prośbę księdza Smolenskiego, dziekana rypińskiego o pozwolenie założenia w Ryplinie ochrony dla dziewcząt, władze, jak donosi „Kur. War.“ odpowiedziały odmownie.

Dzieci miały pozostawać w ochronie do lat 12. uczyć się zaś w szkołach miejscowych. Władza wyższa zgadza się na założenie ochrony, z warunkiem jednak, aby dzieci uczyły się w ochronie, pod kierunkiem nauczyciela, zatwierdzonego przez okręg naukowy.

Bielsk. W Bielsku d. 18 czerwca odbył się jarmark na konie. Sprowadzono znaczną ilość koni roboczych. Za konie robocze żądano do 90 rubli za sztukę. Konie powozowe i wierzchowe ceniono do 200 r. za sztukę. W ogóle zakupy niewielkie, gdyż część publiczności odeiła odbywający się jednocześnie jarmark w Sierpcu.

Z wypadków. Korespondent nasz z powiatu łomżyńskiego opisuje następujący dziwny wypadek. „Będzie temu 2 1/2 lat, jak we wsi

Wiśniewie zaginęła w porze zimowej wyrobienica X. Wazelkie poszukiwania, co się stało z dziewczyną, były bezowocne i nie doprowadziły do żadnego skutku. Dopiero przed kilku tygodniami cała sprawa się wykryła. Oto pewien gospodarz przy przewracaniu słomy w swej stodole, znalazł trupa kobiety, a obok niego szczątki trupa dziecka. Co jest dziwne, że trup kobiety nie rozłożył się, lecz zeschł, stwardniał, spergaminał, tak że doskonale zachowały się rysy twarzy. Trzeba przypuszczać, że dziewczyna X. przeżywała, że zostanie matką, udała się do stodoły i legła w słomie. Tam prawdopodobnie zemdlała, a następnie zmarła w skutek zimy. Ciało jej okryte słomą zakonserwowało się dziwnie przy tak opisanych warunkach. C.

Ubezpieczenie paszy. W roku bieżącym Warszawskie Tow. ubezpieczeń przyjmować będzie w ubezpieczeniach rolnych słomy i paszę po cenach, nie przekraczających: w g. płockiej — 5 rb. 50 k. za kopę wiązaną słomy, lub za 2 fury parokonne zbiorne, a paszę do 80 kop, za centnar 120-funtowy; w gub. łomżyńskiej: za słomę w teje ilości 4 rb. 50 k., a za paszę do 70 k.

Nowe książki i wydawnictwa.

„Biblioteka dzieł wyborowych“ w N. 233 zamieściła studjum naukowe d-ra med. W. Popiela p. tyt. „Kobieta wobec badań nauki współczesnej.“

W 234-ym zamieściła Biblioteka część I powieści Jerzego Bogurada p. t. „Pro Christo.“ Nakładem redakcji „Chemika Polskiego“ ukazał się w druku „Słownik chemiczny“ ułożony przez redakcję na zasadzie uchwały Akademii umiejętności w Krakowie.

Redakcja „Rolnika i hodowcy“, jako dodatek bezpłatny za kw. 1-szy wydała dzieło d-ra A. Statzera, prof. instytutu agronomiczno-chemicznego w Królewcu p. t. „Nauka o nawozach“ (Krótkie wskazówki o własnościach i użytkowaniu nawozów używanych w rolnictwie).

Nadesłano redakcji naszej zeszyt 241 a. i 241 b. Wielkiej Encyklopedji powszechnej ilustrowanej (od słowa „instygator“ do „instytucja“).

„Encyklopedji wychowawczej“ wyszedł zeszyt II-gi tomu VI-go zawierający wyjaśnienie słów — od „język nczysty“ do „Katechetyka“.

Nadesłano redakcji książkę: „Mnożenie symetryczne zwyczajne i skrócone, wykład popularny, (praktyczny sposób wykonywania wszelkiego rodzaju mnożeń przez dodawanie), ułożony na podstawie 31-letniej praktyki handlowej Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i rachunkowości handlowej.

Wydawnictwo M. Areta „Książki dla wszystkich“ nadesłało dziełka popularne: „Nauczycielstwo i pedagogja“, uwagi J. Wabnera: „Wierzenia dzikich Indów Afryki, Ameryki i Australji“, według dzieła And. Langa, ułożył A. L. „Co to jest filozofja i co o niej wiedzieć należy“, napisał Stan. Brzozowski (część I do Kanta). Ryszard Wagner i jego dramaty muzyczne z Catulle Mendés'a, streszczył A. Lange. „Wpływ umysłu na ciało“ napisał dr. Dubois.

Zeszyt III-ci tomu II-go „Biblioteki Warszawskiej“ zawiera następujące prace: „Marja Konopnicka“ przez Hen. Sienkiewicza.

Dwa upiory historyczne (Galicja w r. 1846) przez d-ra Bronisława Łozińskiego. Autor, powieść współczesna (d. ciąg) przez Cecylję Walewską. O ziemię, przez A. Donimirskiego. „Wejście Gersona“ przez Józ. Chęłmońskiego. Twórczość poetki Marii Konopnickiej w ciągu dwudziestu pięciu lat, przez Henryka Gallego. Filozofja rytmu, przez A. Drogoszewskiego. — Piśmiennictwo (rozbiory krytyczne). Kronika miesięczna. — Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

Z listów do redakcji.

(Nagląca potrzeba).

Do pism ludowych z rokiem bieżącym przybył *Gospodarz*, dwutygodnik tak pożądanym i zasługującym na jak największe rozpowszechnienie wśród posiadaczy mniejszych, a zwłaszcza w tych miejscowościach naszego kraju, gdzie dla braku wzorowych folwarków gospodarstwa drobniejsze mocno szwankują i właściwie nie dają należnych korzyści.

Mamy tu na myśli przede wszystkim lwią część gubernji łomżyńskiej, a w szczególności powiaty makowski, ostrołęcki i ostrowski. Gospodarstwa drobno-szlacheckie i włościańskie, znajdując się tam przeważnie w stanie opłakanym. Prawda, że i gleba sama nie jest tam wdzięczna, choć znowu nie wszędzie i nie jednakowo. Głównymi przyczynami zastoju tamtejszego rolnictwa są naprzód szachownice, które często kilka i kilkanaście włók przecinają na liczne włóczki i w ten sposób daleko więcej pochłaniają właścicielom swym czasu i pieniędzy na obrobie. Dalej niemała rola w zubożeniu tamtejszych gospodarstw odgrywa odziedziczona po przodkach ślepa rutyna. Znane nam są w zacytowanych powiatach wsie, gdzie gospodarze posiadają po kilka włók, gdzie mają lasy i łąki, a tymczasem ledwie dyszą i żyją gorzej od dworskich parobków. Dlaczego? Bo o przekopaniu rowów, o osuszeniu przez to pól i łąk, o ugorowaniu ziemi, o sztucznych nawozach, o ulepszonych narzędziach rolniczych nikt zdaje się nie wiedzieć i nie mieć pojęcia. Toż samo powiedzieć można o sadownictwie, o pszczelnictwie, o inwentarzu żywym, który w ostatnich latach dla braku poprawniejszych okazów rozplodowych zdrobniał nie do poznania. Słowem w stronach rzeczonych wszystko pozostawione jest wyłącznie kaprysom natury i opiece Bożej. Rozum zaś, którym przecież człowiek powinien się kierować i rządzić, jako istota rozumna — pozostaje w uspieniu.

Wobec podobnych warunków, pojawienie się wśród naszych wydawnictw periodycznych „*Gospodarza*“, powinno być przyjęte z całą zyczliwością i uznaniem. Przeznaczenie zaś jego dla niższych warstw rolniczych, śmiało można zaliczyć do pomysłów najświetniejszych. — A znowu popieranie i rozpowszechnianie nazwać można potrzebą nagłą. Tak, trzeba pismo rozpowszechnić i to pomiędzy tymi właśnie rolnikami, którzy są zacofani i gwałtem potrzebują światła — przewodnika. Lecz jak tu rozpowszechnić pismo specjalne i notabene ludowe?

Ha! przy dobrych chęciach wszystkiego dokonać można. W łomżyńskim naprzykład, porównyując je z płockim, stosunkowo alfabetów jest bardzo mało i większa jest chęć do czytelnictwa i do korzystania ze słów pisanych. A więc ludzie inteligentni łatwiej,

niż gdzieindziej poprzeć tam mogą „*Gospodarza*“ i przyczynić się z czasem do podniesienia wśród gospodarzy kultury rolnej. Przytem gubernia łomżyńska oddawna już wydała z łona drobnej szlachty, a nawet i włościan dziesiątki księży, doktorów, prawników i innych pożytecznych pracowników.

Otóż na tych to właśnie inteligentach, na nas rozumniejszych ziomkach tamtejszych leży obowiązek rozpowszechniania pomiędzy naszymi, przynajmniej najbliższymi, obiecującego dużo *Gospodarza*. Owszem w wielu razach moglibyśmy wprost sami zaprenumerować go dla naszych, mniej inteligentnych, może braci lub szwagrow. Tembardziej, że prenumerata czasopisma wynosi zaledwie dwa i pół rubla, że zostaje pod wytrawną redakcją, że może im oddać wielką przysługę w podniesieniu z upadku ich gospodarstw.

Nie piszemy tego wszystkiego, broni Boże, powodowani jakimś interesem lub czerząc reklamą. — Nie! powoduje nami jedynie chęć przyczynienia się do dobrobytu naszego kraju, a zwłaszcza tych stron, gdzieśmy się urodzili i wzrosli.

Dobrobyt kraju, to rzecz wielka i pożądana. Wiemy o tem wszyscy, że gdzie panuje u nas po wszech większy dobrobyt, tam mniej bywa pniaństwa, więcej poszanowania cudzej własności, więcej ceniienia swej godności osobistej, więcej bojaźni Bożej.

Ks. A. Brzuz.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety Losowań“, w Warszawie Krak. - Przedm. N. 47/49.

Usposobienie giełdy dla papierów lokacyjnych było z początku tygodnia względnie mocne i obroty niektórymi ożywione, lecz następnie i tu się tendencja zachwiała. Kursy papierów hipotecznych były niejednolite. Dla papierów dywidendowych przeważał nastrój beczerny, przy kursach chwiejnych.

Z papierów lokacyjnych listy zastawne Ziemskie 4 1/2% nabywane były po 99.15—99, a 4% po 90.05—89.90. Listy zast. m. Warszawy osiągały 100—100.30, a 4 1/2% 93.75—94.65—93.85. Za Częstochowskie płacono 94.55. Łódzkie obroty były skąpe i płacono za 5% 97.95—98, a za 4 1/2% 91.10—91.15. Wileńskie osiągały 93.75.

Z papierów państwowych brano 4 1/2% Rentę po 96.75—96.85 i listy Likwidacyjne w drobnych odcinkach po 100, za duże żądano 100.25. Pożyczkami premiiwemi nie było prawie obrotów, a żądano za 1-em. 473, za 11-em. 362, a szlacheckie płacono 291 1/2—292.

W dziedzinie papierów dywidendowych niewielkie obroty dotyczyły akcji Rudzkiego po kursach 660—665—670 i atarachowi. po 146, a w końcu za ostatnie żądano tylko 144. Lilpopy osiągały 1,670—1,710 (bez kuponu dywidendowego w kwocie 140 rub.) Putiowskiemi obroty były małe po 62 1/2—63. Z bankowych obracało akcjami Banku Handlowego po 372 1/2—373.

Z monet nabywano tylko wpłatę na Berlin po 46.27 1/2.

Odpowiedzi redakcji.

Spokojnemu. Odpowiedz na list otrzyma Sz. pan w początkach lipca, gdyż redaktor w tym czasie wraca z kuracji. Sami nie możemy odpisać Sz. panu.

O G Ł O S Z E N I A.

MASZYN DO SZYCIA
gwarantowane
ręczne od 12 rb.
nożne od 28 rb.

SKŁAD FABRYCZNY
w Warszawie

132 Marszałkowska 132.

Cenniki na żądanie bezpłatne

FORTEPIAN

świeżo oskórkowany — z powodu wyjazdu do sprzedania — za 60 rb. Wiadomość u u. Grudzińskiej, ul. Dobrzyńska N. 17.

U Łukasza Rzeszkiewicza, któremu woda zalała barak, są do sprzedania

DRZEWO I DĘBOWE DRĄGI

właśnie z tego rozebranego baraka. Biedny człowiek, pozostający w wielkiej biedzie szuka nabywcy. Wiadomość u p. Blocha stelmacha na ulicy Dobrzyńskiej.

SPRZEDAJE SIĘ

W MALUSZYNIE

pow. Ryp. Młocarnia, wały żelazne, wozy i inne narzędzia rolnicze pozostałe po rozparcelowanym majątku. Wiadomość na miejscu, lub w Płocku u p. Flatau

SKLEP NOŻOWNICZY I SKŁAD BRONI

A. WIŚNIEWSKIEGO z dniem 8 (21) lipca 1902 r. przeniesiony zostanie na ulicę Warszawską, do domu W-go Lewensztejna.

OBICIA
GŁÓWNY SKŁAD FARB

i wielki wybór obić papierowych; sprzedaje rolkę tapet od 8 k. i złoconych od 15 k. Przy większych zakupach znaczny rabat. Resztki do 10 rolek za połowę ceny. Pokost rygiński i farby do dachu znacznie staniały.

M. Krubiner

W Płocku ulica Grodzka, wprost Kohna.

Jest do sprzedania

STODOŁA

100 łokci długa, 24 łokcie szeroka, — 6 łokci do zrębu ze starodrzewa, nadzwyczaj trwałej i mocnej roboty — od rzeki Wisły wiorst 4. Adres do administracji majątku Gawarzec Dolny przez Wyszogród.

Majster ciesielski
ERAZM SAFARYN

sprowadza się do Płocka i przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie ciesielstwa. Ulica Kollegialna dom Fankanowskiej naprzeciwko hotelu Warszawskiego.

STUDENT POLITECHNIKI

poszukuje korepetycji w mieście, lub korepetycji na wies. Specjalność matematyka. Wiadomość w redakcji.

Lekarz-dentysta
ADOLF ŻADZIEWICZ

praktykuje przez lato w Płocku, ul. Warszawska domu p. reagenta Lubowidzkiego. Przyjmuje codzien. od 10 z r. do 8 wiecz.

Br. Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku

jako wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i ościennie gubernie najstarszego przedsiębiorstwa budowy
żniwiarek, kosiarek i samowiązałek

patent **BUCKEY'A** fabryki Aultman, Miller & Co. w Akron, Stan Ohio
(A m e r y k a).

polecają:

Kosiarki, Żniwiarki i Samowiązałki, odznaczają się wielką sprawnością, najsilniejszą a przy tem mało skomplikowaną budową nie podlegającą przeto łatwemu zepsuciu.

Główne zalety maszyn **Buckey'a** przed innemi systemami są następujące: Wysokie koła, lekka w kształcie rury rama, długie osie i czopy, specjalne łożyska wałów i dwuhakowy targaniec z ściśle równoległym kierunkiem wałów, zapewniający cięcie nożycowe, skutkiem czego maszyna ma bardzo lekki pociąg.

W maszynach **Buckey'a** nie ma wcale krótkich ciężko pracujących części; tryby koniczne przewodzą jedynie ruch początkowy, tryby zaś proste, ruch dalszy, szybszy. We wszystkich zaś maszynach żniwnych innych systemów jest wprost przeciwnie i dla tego są niestrawne.

Fabryka maszyn żniwnych **Buckey'a**, jakkolwiek najstarsza utrzymuje się na pierwszym planie i idzie wciąż z postępem czasu i techniki, dzięki czemu kosiarki, żniwiarki i samowiązałki **Buckey'a** cieszą się za granicą najlepszą opinią i ogromną wziętością.

Powziawszy zamiar wprowadzenia maszyn tych do kraju, uważaliśmy za konieczne przekonać się o ich działaniu i praktyczności w naszych miejscowych warunkach.

W tym celu uprosiliśmy w roku zeszłym **W-go Zygmunta Kwasięborskiego z Wempiń, przewodniczącego Sekcji Mechan. przy Płockim Towarzyst. Rolniczem**, aby był łaskaw tak żniwiarkę, jako też kosiarkę w ciągu całych żniw

Zawiadamiamy, że maszyny żniwne „**Buckey'a**” są zawsze na składzie u naszych reprezentantów:

M. Kawczyński i S-ka

Warszawa, Chmielna 26

TELEFONU № 1672.

Katalogi oraz oferty wysyłamy franco na żądanie.

Nadmieniamy również, że żniwiarki i kosiarki **Deeringa** oraz wszelkie części do tychże mamy na składzie.

wypróbować i zupełnie bezstronnie dać nam opinię o danych maszynach, albowiem od tego zależeć będzie, czy maszyny te mamy u nas wprowadzić, lub nie.

Opinia W-go Kwasięborskiego nadesłana nam w dniu 23 Sierpnia 1901 r. brzmi jak następuje:

„Dana mi do wypróbowania żniwiarka systemu **Buckey'a** robiła u mnie przez cały przeciąg żniw. Ciałem nią pszenicę, owies i lubin i z roboty byłem zupełnie zadowolony. Do żyta nie używałem jej, gdyż w tym roku było rzadkie, a przez to pochylone na różne strony, robota więc niebyłaby dokładną i miarodajną. Żniwiarka systemu **Buckey'a** odznacza się nadzwyczajną lekkością i zwrotnością, tak, że para koni do 10 morgów dziennie robić może, a co jej poczytuje za zaletę, to, że mi się ani razu nie zepsuła i najmniejsza część uszkodzoną nie została, a przypisuję to nader prostej konstrukcji.”

„Kosiarka robiła mniej, gdyż przysłana mi została już po ścięciu koniczyny, ale ciałem nią laskę, wykę i seradellę i z tego co zrobiła, również mogę ją polecić do szerszego rozpowszechnienia.”

„W ogóle obydwie narzędzia przysłane mi przez panów godne są kupna, jako lekkie, mało skomplikowane, a przez to nie tak łatwo psujące się, czego dały dowód pracując dokładnie i nisko tnąc na polach kamienistych i poprzecinanych dużą ilością przegonów.

są zawsze na składzie u naszych reprezentantów:

H. Mühsam

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych

W WŁOCŁAWKU.

SKŁAD

Al. Gasparskiego

W PŁOCKU

ul. Kollegialna róg Międzyzdrój
zaopatrzony został w węgle opałowe
i kowalskie; drzewo sosnowe i brzo-
zowe oraz Cement.

ZARZĄD

ZEGLUGI



PAROWEJ

Stanisława Górnickiego

na rzece Wiśle wysłał parostatk

nie należące do Syndykatu Żegluga

CODZIENNIE

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Płocka do Warszawy o godz. 6 wiecz.
z Płocka do Włocławka o godz. 10 rano
z Płocka do Włocławka o godz. 10 po poł.

(oprócz piątków)
z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano
z Warszawy do Płocka o godz. 11 w nocy
z Warszawy do Włocławka o godz. 9 rano

(oprócz piątków)
z Włocławka do Warszawy o godz. 12 po p.
z Włocławka do Warszawy o godz. 11 w nocy
(oprócz piątków)
z Włocławka do Płocka o godz. 11 w nocy
(oprócz piątków)

z Włocławka do Płocka o godz. 12 po p.

Uwaga. Nocne parostatki posiadają miejsca sypialne numerowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KAPIŃSKI

w Warszawie, Szpitalna N 3

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

Kilkoletnia gwarancja. Meble własnego wyrobu.

ZAKŁAD
Stolarski i Tapicerski
KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO
w PŁOCKU ul. Więzienna.

Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia mieszkań od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie reperacje i roboty najdrobniejsze.

Odnawianie i pakowanie mebli.
ROBOTY TAPICERSKIE I DEKORACYJNE.
LUSTRA I MARMURY.
Ceny Nizkie.

Kilkoletnia gwarancja. Meble własnego wyrobu.

!! MOLE !!
Niezawodny środek przeciwko molom
„Gubimol”
Cena pudełka 20 i 30 kop.
REPREZENTACJA I SPRZEDAŻ GŁÓWNA
W. Kwieciński i B. Czempiński
Warszawa, Mokotowska 16.

!! MUCHY !!
Jedyny do wytępienia much lep na muchy
„Victory”
Cena arkusza 2 i 4 kop.

Kantor Pocztowo-Telegraficzny w Płocku
ogłasza:

Z powodu zrzeczenia się utrzymywania nadal stacji pocztowej konnej w Rypinie — przez osobę utrzymującą ją obecnie, stacja powyższa, po upływie terminu, zastrzeżonego kontraktem — będzie oddana innemu przedsiębiorcy.

Na stacji pocztowej rypińskiej należy utrzymywać pięć koni etatowych III-go rzędu, z gwarancją od skarbu 250 rubli dochodu rocznego, od konia oraz dwóch pocztylionów; od utrzymującego pocztę wymaga się nadto 90 rubli wadium, zapewniającego utrzymywanie pocztę bez zarzutu — nadto żadne zobowiązania, co do wynajmu mieszkania dla miejscowej instytucji pocztowo-telegraficznej dotyczyć nie mogą utrzymującego pocztę konną. Gdyby ktokolwiek zgodził się na powyższe warunki, należy podać deklarację; z opłaceniem odpowiedniego stempla na ręce p. naczelnika kancłarza pocztowo telegraficznego w Płocku.

SPECJALNY ZAKŁAD
MECHANICZNO-REPERACYJNY ROWERÓW
ANTONIEGO HEJKE
W PŁOCKU

przy ulicy Grodzkiej N 2.
wykonuje wszelkie reperacje rowerów po cenach możliwie niskich, a także posiada na składzie rowery używane różnych marek do sprzedania.

Wynajem rowerów na dnie i godziny.

Sprzedam
MAJĄTEK ZIEMSKI
Czarnocin lit. D. w powiecie Ciechanowskim, morgów 265 w całości lub częściowo na morgi od 100 do 40 rubli za morgę, w stosunku jakości — Wiadomość na miejscu, poczta Strzegowo, stacja kolei Konopki.

W guberni Lubelskiej, pow. Nowo-Aleksandryjskim, pod Opolem w Niezdowie, 1902 Lipca 9/22-go ze stad Kleniewskiego Władysława, sprzedanych będzie przez licytację

26 KONI

Licytacja odbędzie się bez podawiania i bez cofnięcia, poczynając od ceny zarządzonej przez kupujących. Początek licytacji o godzinie drugiej po południu. Spis koni wysła się na żądanie. Stacja pocztowa i telegraficzna Opole. Dojazd drogą żelazną Nadwiślańską do stacji Nowo-Aleksandryja, lub Nałęczów.

KLINIKA

akuszerska i kobieca

dr. Wawelberga. Warszawa Leszna 31.
Płatne i bezpłatne sale (bez meldunku).
Przyjmuje się kandydatki na akuszerki 2° stopnia.